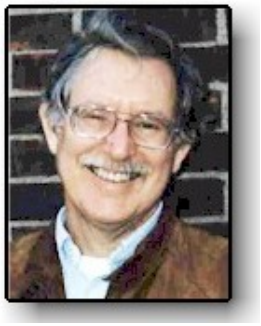
# Postrzeganie mentalne – Czy niewidomi widzą podczas doświadczeń z pogranicza śmierci?

1. Czy niewidomi przeżywają doświadczenia z pogranicza śmierci (NDE), a jeżeli tak, to czy różnią się one się od doświadczeń osób widzących?
2. Czy niewidomi – jeśli doświadczają NDE lub OOBE (zjawisko wyjścia z ciała), twierdzą, że doświadczyli wizualnych percepcji podczas tych przeżyć?
3. W końcu, jeżeli takie przeżycia wizualne mają miejsce, czy można zweryfikować je przez zeznania niezależnych świadków lub z pomocą innych dowodów?



dr. Kenneth Ring

Te trzy pytania stały się punktem wyjścia pracy badawczej autorstwa dr. psychologii Kenneth Ring oraz Sharon Cooper.

Praca naukowca, której rezultatem jest książka „Mindsight”, opierała się na badaniu przeżyć osób niewidomych.

Naukowcy poszukiwali uczestników badania poprzez 11 amerykańskich organizacji zrzeszających niewidomych. Poszukiwano osób, które twierdziły, że doświadczyły NDE lub

OOBE, albo obu rodzajów tych przeżyć. W rezultacie dotarli do 46 osób twierdzących, że przeżyły doświadczenie NDE lub OOBE. Z całej grupy, 31 osób zostało zakwalifikowanych do przeprowadzenia wywiadów. Z objętej badaniami grupy 20 osób stanowiły kobiety, 11 mężczyźni. Wśród badanych: 16 – przeżyło NDE, 5 kolejnych osób doświadczyło zarówno NDE jak i OBE, 10 osób doświadczyło tylko OBE.

Ze wszystkich 21 osób, które przeżyły NDE: 13 – doświadczyło tego zjawiska na skutek choroby lub podczas operacji chirurgicznej, 6 – wskutek wypadku (zazwyczaj samochodowego), 2 podczas rabunku, 1 osoba była bliska śmierci na skutek gwałtu, 1 – w wyniku nieudanej próby samobójczej (niektóre osoby dwukrotnie doświadczyły NDE).

Grupa badanych zawierała: 14 – niewidomych od urodzenia, 11 – ociemniałych, 6 – silnie niedowidzących.

**Pierwsze pytanie – jak niewidomi doświadczają NDE?**

Badacze zadali sobie pytanie, czy rzeczywiście badane osoby doświadczyły NDE, a jeżeli tak, to czy doświadczenia te były zbliżone do przeżyć osób widzących.

Badana była grupa 21 osób, które utrzymywały, że przeżyły takie doświadczenie.

Naukowcy przeprowadzili szereg wywiadów z niewidomymi, prosząc o opisanie swoich przeżyć. Zgromadzone tą metodą materiały służyły następnie do analizy i dalszych wniosków.

W swojej konkluzji doszli do wniosku, że zebrane relacje są zbieżne z przeżyciami osób widzących, których relacje zostały zebrane i opisane w książce „Życie po życiu” R. Moody’ego. Występowały charakterystyczne elementy NDE, jak uczucie wszechogarniającego spokoju, oddzielenie się od ciała, przejście przez tunel, przegląd całego życia itd.

Jedną z pacjentek poddanych analizie była Vicki Umipeg, 43-

letnia kobieta, która dwukrotnie przeżyła NDE – pierwszy raz, gdy miała dwanaście lat. Doświadczenie to było spowodowane zapaleniem wyrostka robaczkowego i zapaleniem otrzewnej. Drugi raz przeżyła NDE dziesięć lat później, na skutek poważnego wypadku samochodowego.

Vicki cierpiała na uszkodzenie nerwu wzrokowego od urodzenia i nie doświadczyła nigdy (oprócz wymienionych wyżej NDE) żadnych wizualnych doznań. Tak naprawdę nie rozumiała nawet pojęcia „światło”.



Vicki Umipeg

Opisywany w książce przypadek dotyczy 2-giego NDE. Vicki, wtedy 22 letnia kobieta, pracowała dorywczo jako śpiewaczka w klubie nocnym w Seattle.

Pewnego dnia, gdy zamykano klub, nie mogła wezwać taksówki, aby wrócić do domu. Okoliczności zmusiły ją do powrotu samochodem, razem ze swoimi opiekunami. Obie osoby były pijane, co doprowadziło do poważnego wypadku; siła zderzenia wyrzuciła Vicki z samochodu.

Jej obrażenia były rozległe i zagrażały życiu, wliczając w to złamania czaszki, wstrząs mózgu, uszkodzenia szyi, pleców i nogi (rekonwalescencja w szpitalu trwała cały rok).

Vicki dobrze zapamiętała odczucia poprzedzające wypadek, natomiast po tym, co stało się chwilę później, pozostały jej tylko mgliste wspomnienia. Zapamięta tylko swoje krótkie spojrzenie na rozbity samochód – oglądała go z góry, będąc

poza ciałem. Pomimo że w tej części doświadczeń znajdowała się w stanie dezorientacji, twierdziła, że miała świadomość, iż opuściła swoje ciało fizyczne i znalazła się w niefizycznym ciele, które jednak miało określoną formę, „jak gdyby zbudowaną ze światła".

Vicki nie posiadała wspomnień dotyczących jej drogi z miejsca wypadku do szpitala. Po przybyciu do szpitala nagle znalazła się pod sufitem, obserwując mężczyznę – lekarza i kobietę (której nie mogła rozpoznać) zajmujących się jej ciałem.

Mogła także słyszeć rozmowę tych dwóch osób, które martwiły się jej stanem i zastanawiały się, czy jej uszkodzenia błony bębenkowej podczas wypadku nie spowodują głuchoty. Vicki próbowała wytłumaczyć lekarzowi, że wszystko dobrze słyszy, lecz jej wysiłki pozostały bez efektu.

Vicki była świadoma, że poniżej widzi swoje ciało. W wywiadzie powiedziała: „Pomyślałam: cóż, to chyba muszę być ja. Czy umarłam? Potem na chwilę przyjrzałam się temu ciału i…. Wiedziałam, że to moje ciało, bo ja nie byłam wtedy w swoim…"

Zaraz potem Vicki uświadomiła sobie, że unosi się poprzez sufity pomieszczeń szpitalnych do góry, aż nad dach, po czym na chwilę ujrzała panoramiczny widok okolicy. Czuła się bardzo rozradowana, podekscytowana i radosna podczas tego wznoszenia, czuła się wolna w ruchu, którego doświadczała.

Zaczęła także słyszeć subtelną i harmonijną muzykę podobną do dzwonków.

Następnie poczuła jakby została wciągnięta do wielkiej czarnej tuby, na końcu której ujrzała światło. Czuła, że porusza się szybko w kierunku światła. Po dotarciu na miejsce, muzyka stała się wyraźniejsza – podobna do hymnów. Znalazła się w miejscu pełnym drzew, krzewów, kwiatów, otoczona wieloma osobami. W wywiadzie stwierdziła: „Wszyscy byli stworzeni ze światła i ja także byłam zbudowana ze światła. Miłość była wszędzie. Tak jakby miłość emanowała z trawy, z ptaków i

drzew…”.

Vicki uświadomiła sobie, że rozpoznaje osoby, które ją powitały w tym miejscu, osoby znane jej z życia ziemskiego.

Debby i Diana były jej szkolnymi przyjaciółkami, które zmarły w wieku lat 11 i 6. W życiu ziemskim obie były opóźnione w rozwoju i niewidome. Tutaj ich postaci były jasne i piękne, zdrowe i niezwykle energetycznie ożywione. Według Vicki już nie wyglądały jak dzieci, lecz znajdowały się „w sile wieku”.

Viki zobaczyła także dwójkę swoich opiekunów (z czasów, gdy była dzieckiem) – panią i pana Zilk; oboje też wcześniej zmarli. W tym niezwykłym miejscu Vicki spotkała również swoją zmarłą dawno babcię, która wychowywała ją, a odeszła zaledwie 2 lata przed doświadczanym NDE.

Przy tym spotkaniu żadne słowa nie zostały wypowiedziane, były jedynie wymieniane uczucia powitania i miłości.

Następnie Vicki poczuła, że wypełnia ją nieskończona wiedza, zarówno natury religijnej jak i naukowej. Poczuła, że zaczęła rozumieć języki, których wcześniej nie znała.

Vicki spotkała też istotę, która promieniowała światłem dużo bardziej niż pozostałe spotkane tam osoby. Stwierdziła, że był to Jezus. Powitał ją z czułością, a ona przekazała mu swoje emocje związane ze znalezieniem się w tym miejscu.

Telepatycznie otrzymała informację, że nie może zostać w tym świecie i musi wracać do świata materialnego, by wypełnić przeznaczone jej zadania. Zanim jednak to nastąpiło otrzymała możliwość przyjrzeniu się przeglądowi wydarzeń z jej życia, aż od momentu narodzin. Przeglądając je, istota delikatnie zwracała jej uwagę na pewne aspekty, by pomóc Vicki zrozumieć znaczenie swoich działań i ich skutki.

Oprócz wspomnień Vicki, książka „Mindsight” dokładnie opisuje także przeżycia Brada Barrowsa oraz Mashy.

**Część analityczna książki rozważa różne aspekty postrzegania przez opisane wyżej osoby, podczas ich przeżyć NDE oraz OOBE.**

Wspomniana wyżej Vicki stwierdziła, że w obu przypadkach NDE doświadczyła wizualnego postrzegania. Zaznacza, że nie było to z początku dla niej przyjemne, gdyż było to tak zaskakujące, dziwne dla niej przeżycie, że nie wiedziała, co się z nią dzieje. Nigdy wcześniej ani później nie doświadczała czegoś podobnego. Z tego powodu pojawił się u niej strach.

Analizując dokładniej wrażenia Vicki, badacze doszli do wniosku, że można je podzielić na dwie kategorie. Pierwszą były doznania z momentu początkowej fazy NDE – wyjście z ciała fizycznego i obserwacja otoczenia. Drugą kategorię stanowiły doznania w niematerialnym świecie.

Badacze skupili się na wrażeniach z tej pierwszej kategorii, gdyż jako jedyne mogą podlegać próbom weryfikacji, czy to postrzeganie było rzeczywiste, czy pozostawało jedynie wytworem umysłu będącego w ekstremalnej sytuacji.

Vicki podczas swojego wyjścia z ciała (OOBE) spoglądała w dół z wysokości sufitu. Patrzyła na swoje ciało i rozpoznała je po kilku charakterystycznych cechach: długich ciemnych włosach sięgających do pasa, ślubnej obrączce na lewej ręce oraz obrączce po ojcu; rozpoznała także złoty pierścień na prawej ręce.

Vicki nie tylko „widziała” całą scenę z góry, ale także słyszała myśli i odczuwała emocje osób, które znajdowały się w tym pomieszczeniu.

Wizualne przeżycia były także obecne podczas retrospekcji z całego życia:

**Vicki**: I wtedy ujrzałam całe swoje życie, no wiesz, całe życie do tego momentu, przed sobą.

**Badacz**: Ujrzałaś całe swoje życie?

**Vicki**: Tak.

**Badacz**: Musiałaś być bardzo zdziwiona, że możesz widzieć te sceny.

**Vicki**: Tak, byłam zaskoczona. To wszystko posiadało bardzo dużo szczegółów, ale też przepływało w szybkim tempie.

**Badacz**: Czy gdy tego doświadczałaś, było to bardziej oglądanie swojego życia, czy też raczej jego ponowne przeżywanie?

**Vicki**: Jedno i drugie… jak gdybym to widziała, czuła, smakowała wszystko. Tak jakby wszystko działo się wewnątrz mnie, a jednocześnie obok mnie.

**Badacz**: Czy było to przeżycie, które angażowało wszystkie twoje zmysły?

**Vicki**: Tak. Było to jakby odtwarzane dla mnie. Przypominało oglądanie filmu i jednocześnie odgrywanie w nim roli, jednak byłam od tego oddzielona.

**Badacz**: Czy doświadczając tego, mogłaś zobaczyć sceny ze swojego życia?

**Vicki**: Tak, widziałam wszystko, lecz również odczuwałam wszystko, a także czułam wszystko, co czuli pozostali.

W rozmowie z badaczem Vicki podała szereg przykładów ze swego życia, które wizualnie postrzegła w trakcie NDE. Co ciekawe, w tych wspomnieniach Vicki twierdziła, że jej wizje były „panoramiczne”, czyli widziała nie tylko scenę, ale także bardzo dokładnie oglądała wszystkie szczegóły otoczenia, krzesła, łóżka, pokoje itd.

W swoim wywiadzie Vicki opowiedziała też, jak jej postrzeganie podczas NDE różniło się od tego, jak wcześniej odbierała otoczenie zmysłami: „[…] Zazwyczaj, jak wchodziłam do jadalni lub dormitorium, chciałam dostrzec przedmioty znajdujące się tam. Działo się to wtedy, gdy wpadałam na nie, dotykałam ich

itd. Tym razem (podczas NDE) było inaczej. Widziałam je z pewnej odległości. Nie musiałam być blisko nich, dotykać, siadać na nich itd., zanim stałam się ich świadoma. Źle sobie radzę z wyobrażaniem rzeczy znajdujących się w miejscu, w którym nie jestem. Tym razem było tak, że nie musiałam być w tym miejscu, żeby uświadomić sobie istnienie krzeseł. Widziałam metalowe krzesła, na których siedzieliśmy, dzieci i okrągłe stoły w jadalni, i były tam plastikowe obrusy, na tych stołach. Nie musiałam dotykać tych obrusów, żeby wiedzieć, że są plastikowe."

Naukowcy zastanawiali się, jak często wśród wszystkich przypadków NDE oraz OOBE dochodzi do przeżyć wizualnych u niewidomych. Ze wszystkich badanych którzy przeżyli NDE, wizualne przeżycia zaraportowało 15 osób, 3 nie były pewne, 3 zaraportowały brak takich przeżyć.

Z grupy badanych, którzy przeżyli OOBE, wizualne przeżycia zgłosiło 9 osób, 1 nie była pewna, 0 w ogóle nie doświadczyło tych przeżyć.

Nie jest w żadnym wypadku pewne czy te 3 osoby, które zgłosiły brak wizualnych przeżyć, faktycznie ich nie doświadczyły. Jeden z badanych, niewidomy od urodzenia, który został zakwalifikowany do wyżej wymienionych osób, stwierdził że nie może określić w jaki sposób widział w trakcie NDE. Zadał pytanie: „Nie wiem, co rozumiesz poprzez '*widzieć*'?" . Takie wątpliwości były udziałem także innych badanych.

W sumie liczba osób, które stwierdziły, że miały jakiś typ doznań wizualnych, czy to podczas NDE czy OBE, wyniosła 25, czyli 80% z całej badanej grupy. Nawet z grupy osób niewidomych od urodzenia większość, czyli 9 z 14, oświadczyła, że miała takie doznania.

Stwierdziwszy, że pewien rodzaj doznań wizualnych jest regułą u niewidomych podczas NDE i OBE, kolejnym pytaniem postawionym

przez badaczy było: „co widzieli?” lub inaczej – jakiego rodzaju były to wizje?

## Jak widzą niewidomi podczas NDE?

Jak już to zostało stwierdzone na wstępie, doznania niewidomych w trakcie NDE i OBE są zbieżne z relacjami i opisami osób widzących.

7 z 10 niewidomych opisywało, że widziało własne ciało podczas OBE. Sporadycznie raportowano także inne wizje, np. obserwowano personel lekarski przy pracy lub szczegóły pomieszczenia.

Jak dobrze widzą badani podczas doświadczeń z pogranicza śmierci? Autorzy książki przedstawili trzy relacje Vicki, Brada i Marshy, których opisy były niezwykle jasne i szczegółowe – zwłaszcza te dotyczące podróży i doznań w zaświatach.

Wprawdzie nie wszyscy badani opisali tak jasno i szczegółowo swoje doznania, jak wspomniana trójka, jednakże zrobiła to wystarczająca ilość osób, toteż badacze doszli do wniosku, że przeżycia niewidomych zaprezentowane w książce „Mindsight” należą do typowych przypadków.

Jeden z respondentów powiedział: „Wiedziałem, że mogę widzieć, choć powinienem być niewidomy… Wiedziałem, że mogę widzieć wszystko… TO było bardzo jasne, gdy znajdowałem się na zewnątrz (ciała). Mogłem widzieć bardzo dokładnie wszystkie detale.”

Inny badany skomentował pytanie o jakość swoich wizji: „[…] Oczywiście byłem niewidomym, ponieważ całkowicie straciłem wzrok wskutek wypadku, lecz moje wizje były bardzo jasne i wyraźne… Widziałem perfekcyjnie podczas tego przeżycia…”

Jedna z respondentek, Joyce, która doznała zarówno przeżyć NDE, jak i OBE, powiedziała, że podczas jej OBE była w stanie

wyjść poza fizyczny świat, do sfer transcendentalnych, gdzie mogła widzieć. Joyce była niewidoma od urodzenia. W poniższej relacji opisała moment, w którym zobaczyła piękne kwiaty:

Joyce: „Znalazłam się w tym pięknym ogrodzie pełnym kwiatów. Ptaki śpiewały, a kolory, mimo że nigdy nie widziałam kolorów, były dość żywe i jaskrawe.

Badacz: Czy widziała Pani także same kwiaty?

Joyce: O tak! Widziałam je i kolory. Zawołałam przyjaciółkę i spytałam: „Czy one są fioletowe i żółte?”. Ona odpowiedziała: „Tak, są fioletowe i żółte”. Zapytałam: “Czy różowe też?”. Odpowiedziała: „Różowe i czerwone”. Więc zapamiętałam te kwiaty, były one najbardziej żywymi przedmiotami w tym miejscu”.

Badacz: Czy byłaby Pani w stanie opisać kształt lub wielkość tych kwiatów?

Joyce: Jedyną rzecz, którą mocno zapamiętałam, jeśli chodzi o kwiaty, jest to, że były jakby większe niż normalnie, bardziej miękkie. Trudno powiedzieć, skąd to wiem, lecz bardziej błyszczały, kolory były bardziej „powiększone” niż te na Ziemi.”

Naukowcy stwierdzili, że w niektórych przypadkach relacji z NDE i OBE uwidacznia się następujący paradoks – osoba, która nigdy nie widziała kolorów, podczas tych doświadczeń potrafiła je rozróżniać.

Podsumowując, naukowcy stwierdzają, że zarówno badani doświadczający NDE, jak i osoby, które przeżyły OBE dali bogate świadectwa na rzecz istnienia wizualnych doznań dotyczących nie tylko postrzegania świata ziemskiego, ale też i duchowego. Wizualne doświadczenia często są jasne i szczegółowe, nawet w relacjach osób niewidomych od urodzenia.

# Dowody potwierdzające prawdziwość wizji NDE i OBE

Jak wspomniano na wstępie, naukowcy postawili sobie za cel, jeśli to możliwe, udowodnić prawdziwość wizji przeżywanych podczas NDE i OBE – czy odzwierciedlają one rzeczywiste wydarzenia, czy też są jedynie halucynacją umierającego mózgu?

Starano się odnaleźć dowody w zeznaniach niezależnych świadków mogących stwierdzić, że „widziane" wydarzenia bądź szczegóły znajdują swoje potwierdzenie w dokumentacji medycznej lub innej.

Naukowcy napotkali w tym zadaniu trudności, część relacji była bardzo oddalona w czasie (20-30 lat), więc nie można było odnaleźć ani rozpoznać świadków. W niektórych przypadkach świadkowie wydarzeń już nie żyli lub byli nieosiągalni.

Najmocniejszym dowodem wspartym przez niezależnych świadków i różne formy dokumentacji był przypadek Nancy – 41-letniej kobiety, która we wrześniu 1991 roku znalazła się w szpitalu w Kalifornii, gdyż miała mieć wykonany standardowy zabieg biopsji. Jednakże chirurgiczny zabieg, jak się potem okazało, niewiele miał wspólnego z rutyną. Nancy, która przed zabiegiem nie miała żadnych problemów z widzeniem, w wyniku komplikacji całkowicie straciła wzrok i omal nie straciła życia.

Podczas biopsji lekarze uszkodzili jedną z głównych żył i przez nieuwagę zaszyli ją zamkniętą. Zabieg odbywał się w godzinach porannych. Wczesnym popołudniem pacjentka poczuła się źle, jej ręce i nogi zaczęły puchnąć, straciła wzrok na skutek obrzęku mózgu. Straciła również przytomność. Przestała oddychać, a zespół medyczny rozpoczął resuscytację.

Podczas przewożenia Nancy wózkiem szpitalnym, pacjentka odzyskała świadomość i „wyszła z ciała". Rozpoznała swoje ciało leżące na wózku, otoczone lekarzami; na twarzy miała resuscytator. Podczas oczekiwania na windę Nancy zapamiętała

następującą scenę: obok siebie ujrzała dwie znane jej osoby – jej partnera oraz ojca jej 10-letniego syna.

Obaj po tym zdarzeniu potwierdzili prawdziwość tych wspomnień oraz szczegóły opisane przez Nancy.

Naukowcy doszli do wniosku, że wizualne wspomnienia z OBE przeżyte przez Nancy były prawdziwe.

## Wnioski naukowców:

Osoby niewidome doznają doświadczeń NDE oraz OOBE, a ich relacje są takie same jak osób widzących.

Podczas NDE oraz OOBE niewidomi doznają doświadczeń wizualnych, które zwykle charakteryzują się niezwykłą dokładnością, wyrazistością i ostrością.

Ostatnia część badań – jak stwierdzają sami autorzy – najsłabsza, to próba udowodnienia, że wizualne doświadczenia podczas NDE i OOBE są rzeczywiste. Autorzy zwracają uwagę, że w książce przedstawili kilka przekonujących przypadków, natomiast temat niewątpliwie wymaga jeszcze pogłębienia i dalszych badań.

Źródło: „Mindsight” – Kenneth Ring, Sharon Cooper